GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6892. Lwów, sobota, 17 listopada 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 20.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Olbrzymi spisek na spokój Rumunji.

Tarnopol zgotował wielką owację wojsku.

OLBRZYMIA RZEŹBA NA SKALE.



W Ameryce dokonano znów niezwykłego przedsięwzięcia, wykuwając w skalnej ścianie olbrzymią płaskorzezbę, przedstawiającą grupe jeźdźców z generałem Lee na czele (o czem pisaliśmy niedawno). O rozmiarach tej rzeźby świadczy rycina boczna, przedstawiająca robotnika, wykuwającego głowę jednego z jeźdźców. Zapomocą pneumatycznego świdra trzeba było zrobić 20000 otworów w skale, zanim uzyskano kontur głowy.

Odświeżyć lwowską Radę miejską!

TEGO DOMAGA SIĘ INTERES GMINY I OGÓŁ MIESZKAŃCÓW.

Lwów, 16. listopada.

Słabem echem po krwawych wypadkach krakowskich zaznaczył sie taki drobny epizod: rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej z równoczesnem wyznaczeniem rzadowego komisarza. Czy można tu mówić o jakimś związku przyczynowym?

Zapewne — nie. Ale łatwo domyśleć się, że właśnie

na tle wypadków krakowskich szczególnie ostro zarysowały się te powody,

które przyśpieszyły kres podwawelskiej reprezentacji. Były zaś nimi: **marazm starczy i skostnienie,** zupełna bierność wobec ducha czasu, bierność wobec wypadków, niemoc sprostania piętrzącym się trudnościom i zadaniom.

Krakowska Rada miejska nie jest tu unikatem. Jej wady — to

wady wszystkich ciał samorządowych,

powstałych ongiś z wyboru lub nominacji w czasie wojny i przez długi szereg lat nieodświeżanych dopływem nowych sił. Losu tego nie uniknęła również

lwowska reprezentacja miejska.

Wielokrotnie zadawano sobie pytanie: kogo ona właściwie reprezentuje? Kwestji tej jednak nie będziemy podnosić. Wiemy, że reprezentuje soba wielu wybitnych i poświęconych **pracowników** dla dobra gminy, wielu fachowców i doświadczonych znawców gospodarki miejskiej. Wiemy, że na czele tej Rady stoi człowiek, którego zasług i zabiegów w interesie Lwowa nikt nie zechce kwestjonować. Ale — z tą naszą reprezentacją miejską to tak, jak z każdym śmiertelnikiem. Minie okres produktywnej, twórczej pracy i przyjdzie czas, kiedy zabraknie rozmachu sił i energij. Wtedy należy pomyśleć

o spoczynku dobrze i uczciwie zasłużonym.

Każdy lwowianin pamięta, czem była niegdyś Rada miejska. Sprawozdaniom z jej posiedzeń poświęcały dzienniki całe szpalty, a ogół sprawozdania te czytał. Dyskusja budżetowa w Radzie miejskiej budziła większe zainteresowanie w mieście od budżetu krajowego czy państwowego. Rada miejska była wówczas

ciałem żywem i czynnem.

Dziś niestety nie jest niem i choćby chciała, być już nie może. Te same głosy, choćby najgenjalniejsze, wyjałowieją z czasem. Miejsce inicjatywy zajmie rutyna, a potem szablon. To też dzisiejsza de nomine Rada miejska jest de facto czcigodnym aeropagiem emerytów, gwarzących sobie w wolnej porze o własnych i gminnych kłopotach. A ogół gawęd tych nie słucha.

Odświeżenie owej archiwalnej atmosfery jest pilne i konieczne.

Sami ojcowie miasta przyznają, że „świeże soki" są im potrzebne, że okna sali posiedzeń coraz częściej przypominają szyby gablotki ze starożytnościami. **Konieczne są wybory.**

Ustawa o samorządach gminnych, uwzględniająca potrzeby chwili obecnej, a licząca się z interesami państwowymi i narodowymi w przyszłych radach gminnych jest w toku opracowywania. Apelujemy do powołanych czynników, aby przez przyspieszenie tempa pracy obdarzyły wreszcie samorządy tem, czego im najbardziej potrzeba:

żywą, energiczną i twórczą reprezentację!

Czytelnik -- redaktorem.

Odpowiedź na pierwszy punkt ankiety „Gazety Porannej".

TRZY ZASADNICZE CECHY DZIENNIKA ZNALAZŁY UZNANIE CZYTELNIKÓW: BEZPARTYJNOŚĆ, PRZYSTĘPNA FORMA, DOBRE INFORMACJE. — OBYWATEL, KTÓRY SIĘ BOI TASIEMCOWYCH ARTYKUŁÓW. — DROGA DO POPRAWY PRZEZ POZNANIE BŁĘDÓW.

Lwów, 15. listopada.

Przechodząc po uwagach wstępnych do omawiania poszczególnych punktów ankiety, należy wspomnieć jeszcze o tem, że dowodem zrozumienia naszych intencji jest nietylko poważna cyfra odpowiedzi. Wiele z listów mówi wprost o potrzebie **stałego kontaktu prasy z czytelnikami** i wybraną przez nas formę ankiety uważa za nader szczęśliwą. Tak np. pan H. K. Lewandowski (Lwów, Rahozy 5) pisze:

„Z prawdziwą radością zaznaczam, że takie komunikowanie się z czytającą publicznością, zwłaszcza gdy chodzi o **pismo miejskie, mogące się wykazać sporą liczbą czytelników inteligentnych, uważam za znakomite.** Prasa nie powinna bezwzględnie narzucać swego zdania tej kategorji czytelników, nie powinna urabiać opinji dla partyj politycznych itp. Prasa — **to publiczność"**:

Od tego listu zaczniemy z **kwe**stjonarjuszem ankiety. Więc na

pierwsze pytanie:

w czem leży siła atrakcyjna „Gazety Porannej"?

Przyłącza się p. Lewandowski do zgodnego chóru naszych Czytelników, stwierdzając, że

w jej bezpartyjności.

I zastrzega się zaraz: „a raczej w zręcznem lawirowaniu między partjami". Na zastrzeżenie to godzimy się chętnie. **Wszak bezpartyjność w traktowaniu zagadnień politycznych nie polega na negowaniu życia partyjnego, ale właśnie na jego ujmowaniu wszechstronnem i bez uprzedzeń,** na tem, aby bez zaciągania wszelkich zobowiązań przesuwać się wśród tego labiryntu jednostronnych poglądów, jakiem jest życie partyjne.

Dalsze źródło siły atrakcyjnej „Gazety Porannej" widzi p. L.

„w lekkim stylu artykułów, najlepiej służącym czytelnikowi, zmęczonemu całodzienną pracą umysłową". Motyw ten również często spotyka się w ankiecie. Ktoś inny określa go jako **„przystępne i przejrzyste rozłożenie materiału informacyjnego",** a ukryty skromnie pod literami Z. K. obywatel z Kałusza wyznaje szczerze, że **„artykułów dłuższych nad 100 wierszy nie czyta wcale!"** Nie dodaje niestety, czy przed przeczytaniem artykułu liczy, ile ma on wierszy.

Szczegół ten nie dziwi nas zupełnie. Wierzymy, że trzeba sporo odwagi, aby zapuścić się w gąszcz kilometrowego tasiemca. I tasiemców takich unikamy tem chętniej, że jeszcze więcej odwagi trzeba, aby przed wydrukowaniem przeczytać tasiemcowy rękopis.

Chwalą sobie następnie czytelnicy

wczesne i obfite informacje.

P. Siegmund, urzędnik bankowy ze Lwowa, twierdzi wręcz, że „pod względem bogactwa, wszechstronności i punktualności służby informacyjnej **jest „Gazeta Poranna" bez konkurencji".** Skromność nie pozwala nam na przełknięcie tego komplementu, choć z drugiej strony przyznać musimy, że dażeniem naszem było zawsze i jest **postawienie „Gazety Porannej" na możliwie najwyższym poziomie informacyjnym.**

Nie chcąc nużyć Czytelników wyliczaniem wszystkich warjantów w odpowiedziach na pierwszy punkt ankiety, zauważymy tylko, że na ogół **trzy powyższe spostrzeżenia przeważają: bezpartyjność, forma przystępna i dobre informacje.** Z kolei przejdziemy do wyliczenia wad i niedomagań „Gazety Porannej" w świetle naszej ankiety. Uczynimy to z całą lojalnością, pomni zasady, że **droga do poprawy wiedzie przez poznanie błędów.**

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów 14. b. m. przyjęła projekt ustawy o prowizorjum budżetowem Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatku do pensji weteranów, powołała do komitetu ekonomicznego Rady ministrów p. ministra Korfantego oraz powzięła uchwałę, powołującą do życia Radę finansową w składzie 4 członków i 4 zastępców.

WICEPREZES KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16 listopada.

(M) Wiceprezesem komisji konstytucyjnej w miejsce posła Jana Dąbskiego, który zrezygnował z powodu wyboru na stanowisko prezesa komisji spraw zagranicznych wybrany został poseł Polakiewicz (Jedność ludowa).

Co zrobi Czechosłowacja

wobec powrotu Hohenzollernów.

Praga. (Tel. wł. G. P.) Na interpelację wniesioną przez niemieckiego posła Bobeńa, czy Czechosłowacja na wypadek, jeżeli Francja z powodu powrotu Hohenzollernów przystąpi do ewentualnych sankcyj wojskowych, jest obowiązana do udzielenia Francji pomocy, oświadczył minister Benesz, że **powrót Hohenzollernów podobnie jak w swoim czasie powrót Habsburgów nie jest sprawą wewnętrzną Niemiec.** Na tem stanowisku stanęły wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat wersalski. Zamach Hitlera i Ludendorffa jest sprawą wewnętrzną Niemiec. **Natomiast nie jest taką wewnętrzną sprawą powrót Hohenzollernów. Czechosłowacja jest jednak daleką od tego, aby w ewentualnych sankcjach wojskowych miała wziąć udział.**

Jak b. Kronprinz przybył do Oleśna.

(Od własnego korespondenta).

Katowice, 15. listopada.

(W). B. następca tronu Fryderyk Wilhelm przybył, jak wiadomo, do Oleśna (Oels) na Śląsku 13 bm. wieczorem. By ominąć natłok ludzi (w miasteczku właśnie **odbywał się jarmark), auto wiozące kronprinza przez boczne uliczki dążyło do zamku.** Za niem jechały dwa inne auta, wiozące bagaż. Na progu zamku grupa około stu osób **powitała kronprinza okrzykami „hurra".** Nie brakło i **operatorów kinowych,** którzy jednak z powodu zmroku nie zdołali porobić zdjęć.

W mieście **nikt nie poznał gościa.** Nawet służba zamkowa powitała przybycie pana jako niespodziankę. W domu czekała już na męża ks. Cecylja z trojgiem dzieci. Ex-Kronprinz, znany niegdyś ze swej suchej jak tyka postaci, obecnie **na „wygnańczym" chlebie utył się do niepoznania i nabrał zapewne animuszu do nowych „putschów" monarchistycznych.**

Francja zastosuje nowe sankcje.

Warszawa, 15. listopada.

(J). Prasa berlińska przynosi wiadomość z Paryża, jakoby rząd **francuski wobec odrzucenia wojskowej kontroli aljanckiej, jak również wobec pozwolenia na przyjazd Kronprinza do Niemiec zamierzał zastosować wobec Niemiec surowe sankcje, nawet gdyby Anglja odmówiła w nich udziału.** Sankcje te rzekomo **polegać mają na okupowaniu nowych terytorjów niemieckich.**

Zaprowadzenie służby wojsk. na G. Śląsku.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada.

(M) Trzecie czytanie projektu **ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostało dziś ukończone w sejmowej komisji wojskowej.** Jedynie tylko artykuł 110 dotyczący kar odłożony został do dnia następnego. Uwagę należy zwrócić na to, że projekt ustawy będzie **obowiązywał na całym obszarze Rzplitej i tem samem znosi poprzednią uchwałę Sejmu Ustawodawczego, odraczającą służbę wojskową na Górnym Śląsku na 8 lat.**

Ostatnia sprawa będzie jednak jeszcze omawiana w Sejmie i przypuszczalnie znajdzie wyraz w osobnej rezolucji.

Podróż naokoło świata bez pieniędzy.

ORYGINALNY SPORTSMEN PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(J) Około 20 bm. przybywa do Warszawy kapitan amerykański Wanderwell, który jak donosiliśmy, **odbywa podróż naokoło świata samochodem** bez pieniędzy i jakichkolwiek subwencyj, zamierzając wygrać zakład o sumę miljona dolarów.

Jak się okazuje, pan kapitan Wanderwell **jest Polakiem i nazywa się Walery Pieczyński** Jest on znanym na gruncie amerykańskim sportsmenem. Szofer towarzyszący mu jest również Polakiem i nazywa się Stefan **Jarocki.**

Oprócz samochodu kapitana Wanderwella w podróży dokoła świata bierze udział jeszcze kilka innych aut tego samego klubu, które jednakże wyprzedził samochód naszego rodaka.

W Warszawie kapitan Wanderwell wygłosi w budynku cyrkowym **odczyt w języku polskim o swej podróży.** Z Europy udaje się niezwykły podróżnik do Azji przez Rosję. (Nb. dodać musimy, że wedle pism berlińskich, kapitan Wanderwell miał, będąc w Berlinie, oświadczyć, że jest... Niemcem).

STRAJK, KTÓRY ISTNIAŁ TYLKO W FANTAZJI.

Warszawa, 16 listopada.

(J) Krążące od paru dni w Warszawie pogłoski o rzekomo mającym wybuchnąć w dniu dzisiejszym strajku, okazały się jak to było do przewidzenia nieuzasadnionymi. Jak stwierdzają organy PPS. **o strajku nie ma nawet mowy.**

RZĄD ANGIELSKI MA DZIŚ CIĘŻKĄ PRZEPRAWĘ.

Londyn. (PAT). Partja robotnicza wniesie do Izby gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu. Wniosek ten będzie przedstawiony na plenum we czwartek.

Fałszywe pogłoski o rezygnacji Min. Kucharskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada.

(M.) Prasa opozycyjna lansuje **pogłoskę,** jakoby Minister Kucharski zgłosić miał dymisję. Przyjęcie tej dymisji nie zostało dotąd załatwione. — Prasa ta insynuuje jakoby niektóre kluby należące do większości nie zadowolone z działalności p. Kucharskiego wpływały na przyjęcie tej rezygnacji.

Mimo zaprzeczeń dzienniki opozycyjne uporczywie powtarzają, że **istotnym powodem rezygnacji Ministra skarbu** ma być różnica zdań między nim a p. Youngiem co do sposobów naprawy skarbu.

Powyższe informacje podajemy jedynie dla odźwierciedlenia nastrojów parlamentarnych.

Dymisja dr. Morawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada.

(M.) Podobno w najbliższym czasie ma być podpisana dymisja dotychczasowego naczelnika wydziału polityczno-prasowego Prezydjum Rady Ministrów Dra Morawskiego.

Przypuszczalny wzrost drożyzny w pierwszej połowie listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada

(M.) Pojutrze w głównym urzędzie statystycznym w Warszawie **zbierze się komisja** dla ustalenia **wzrostu drożyzny za pierwszą połowę listopada.** — Obliczają, że **wzrost drożyzny** za ten czas spodziewany jest w wysokości 40 do **50%.**

OPERACJE CZEKOWE NA WYSOKIE SUMY.

Warszawa, 15 listopada.

(M.) Jak słychać Minister skarbu zamierza podobno zainicjonować operacje zapomocą czeków opiewających **na wysokie sumy, a to w celu** ulżenia maszynie drukarskiej.

RZĄD POLSKI GROZI WYDALENIEM BAWARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada

(M) Z Berlina donoszą, że w związku z protestem Rządu polskiego przeciw prześladowaniom żydów w Bawarji, prasa niemiecka podaje nowe szczegóły. **Według tych informacji Rząd polski zagroził, że w razie gdyby nie zaprzestano wydalania obywateli p. iskich wyznania mojżeszowego z B. warji wówczas Rząd polski wydali ze swych granic wszystkich bawarskich Niemców.**

O WALUTĘ OBCĄ ZA EKSPORT.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada

(M) Toczą się obecnie rokowania rządu z poszczególnemi grupami przemysłowców w pierwszym rzędzie przedstawicieli przemysłu drzewnego i cukrowego o uzyskanie **znacznych sum walut obcych dla skarbu państwa za eksportowane produkty.**

ANGLJA STAJE W OBRONIE KRÓLA GRECKIEGO.

Londyn. (Tel. wł. GP.). Dzienniki donoszą, że poseł angielski w Atenach **przestrzegł rząd grecki przed usunięciem monarchizmu i wydaleniem króla z granic Grecji ze względu na przykre następstwa tego kroku.**

Nowa powieść „Gazety Porannej“

Przygody niezrównanego gentlemana-zbrodniarza Flambeau, rywala Arsena Lupina.

Odwieczny problem walki światła z ciemnością, dobrego ze złem, ujęty w formie noweli detektywicznej, tętniącej życiem, trzymającej w napięciu uwagę Czytelnika od początku do końca i co najważniejsze — pozostawiające po sobie coś więcej, aniżeli proste zaspokojenie ciekawości — oto charakterystyka znakomitego utworu G. P. Chestertona p. t.:

„Dziwne kroki“,

którego druk rozpoczniemy w najbliższych numerach „Gazety Porannej«, pewni będąc, że znajdzie ona ogólne uznanie naszych Czytelników.

Olbrzymi spisek na spokój Rumunji.

Sowiety przygotowały szeroką akcję sabotażową.

SENZACYJNA AFERA. — ZDEMASKOWANIE PODZIEMNEJ ROBOTY AGENTÓW BOLSZEWICKICH. — OFICEROWIE RUMUŃSCY NARODOWOŚCI NIEMIECKIEJ WCIĄGNIĘCI DO SPISKU. — WZOROWA ORGANIZACJA SZAJKI. — SPRYTNIE OBMYŚLANY PLAN POWSTANIA ANTYRUMUŃSKIEGO. — PONOWNA MILITARYZACJA BESSARABJI.

(Oryginalna koresp. „Gaz. Por.").

Bukareszt, 14. listopada.

(N). Rosja sowiecka, która w sążnistych swoich notach przedstawia się przed całym światem jako jedyna apostołka pokoju i praworządności, **nie przestaje ani na chwilę jątrzyć i intrygować u swoich sąsiadów.**

Od czasu do czasu udaje się władzom bezpieczeństwa **uchylić rąbek ich tajemniczej roboty** i odkryć **szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na działalność setek i tysięcy ich emisarjuszów w państwach ościennych.** Ostatnio odkryta

afera w Rumunji

jest klasycznym tego przykładem.

W drugiej połowie października **aresztowano kilkudziesięciu oficerów rumuńskich za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez utrzymywanie kontaktu z agentami ościennego państwa.** Toczące się obecnie śledztwo ujawniło w tej sprawie

senzacyjne szczegóły:

W pierwszym rzędzie ustalono, że agenci sowieccy, działający na terytorjum rumuńskiem za pośrednictwem kilkunastu zbrodniczych oficerów (nie-rumuńskiej narodowości) **starali się wybadać wszystkie plany rumuńskich fortyfikacji i umocnień polowych.** W tym celu przy pomocy ekrazytu i innych środków wybuchowych, częściowo z rumuńskich magazynów skradzionych,

planowano cały szereg aktów sabotażowych,

jak to: wysadzanie fortec, mostów kolejowych itp. objektów.

Jak ze śledztwa wstępnego wynika, **szajka ta była wzorowo zorganizowana.** Całą Rumunję otoczyli siecią swoich agentów, regularna **służba** kurjerska pomiędzy Rumunją **a Rosją** załatwiała potrzebne im kontakty, a umieszczona w jednym z banków kiszyniewskich wielka suma dolarów amerykańskich i franków francuskich, **uprzyjemniała życie i ułatwiała im zadanie.** Jednem słowem

wewnętrzny spokój Rumunji

był poważnie zagrożony!

Plan operacyjny sabotażystów tych miał na celu w pierwszym rzędzie dokonanie równoczesnie **całego szeregu aktów sabotażowych w Rumunji, a przedewszystkiem w Bessarabji.**

W przewidywaniu chaosu i zamieszania, jakieby powstało skutkiem równoczesnych eksplozji wysadzeń mostów kolejowych, oraz prawdopodobnej dezorjentacji władz rumuńskich w tej części kraju **na dany sygnał**

miano zainscenować powstanie

antirumuńskie

w północnej części Bessarabji, a koncentracja wojsk sowieckich nad Prutem miała do reszty sterroryzować Rumunów. Moment ten miała Rosja sowiecka wykorzystać **dla odnowienia swoich pretensji do Bessarabji,** której dzisiejsi władcy Kremlu nie mogą odżałować.

Pewne zaostrzenie się sytuacji politycznej w Europie było sowietom bardzo na rękę, albowiem z powodu eksponowania się Ententy w kwestji niemieckiej, nie mogły państwa te zagrożonej Rumunji wiele pomódz. Policji rumuńskiej po dłuższej obserwacji udało się jednak kilku kurjerów, przybyłych z za Prutu, zaaresztować, a stąd po nitce do kłębka dojść do właściwych przestępców i zamiary ich unieestwić.

W związku z tą aferą niewykluczonem jest ponowne wprowadzenie wojskowego zarządu Bessarabji, co wobec niepewnego stanowiska sowietów **byłoby w zupełności usprawiedliwione.** Sprawa ta wywołała w Rumunji **ogromne ,wrażenie** tem bardziej, że **wmieszana jest w aferę pewna ilość ,wyższych i niższych oficerów rumuńskich (Niemców z Siedmiogrodu).** — Oczekiwany **proces** zapowiada się bardzo interesująco, a o jego przebiegu nie omieszkamy naszych czytelników poinformować.

Morderstwo na tle walki o spadek.

(Od korespondenta „Gazety Porannej").

Jaworów, 14. listopada.

(h) W Szkle, pow. Jaworów, zdarzył się w ostatnich dniach **potworny wypadek morderstwa,** dokonany na tle sporu majątkowego.

Zamieszkały tam Dmytro Sokół wraz ze żoną Kaśką, wiedli od przeszło dwu lat proces z bratem Kaśki Piotrem Steniem na tle spadku po rodzicach. Proces ten **wygrał Piotr Steń** i od tego czasu powstała między nimi **nienawiść** i to do tego stopnia, **że Sokołowie** postanowili Stenia zamordować.

Onegdaj w ogrodzie Sokołów **znaleziono zwłoki w skrytobójczy sposób zamordowanego Stenia, zakopane w ziemi.** Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że **morderstwa dopuścili się małżonkowie Sokołowie.** Kaśkę natychmiast aresztowano, zaś za mężem jej wdrożono poszukiwania, albowiem po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Nasza ankieta teatralna.

Bolączki artystów scen lwowskich.

CO MÓWI AKTOR O DYREKTORZE. — „BĘDZIE KLAPA!". — ŚPIĄCE „SIŁY" TEATRALNE. — SYSTEM PROTEKCJI ŚWIĘCI TRYUMFY. — ZBIOROWISKO KOMPARSÓW. — GALOPADA PRZED PREMJERĄ. — PROTEGOWANI DOSTAJĄ ZALICZKI. — OGONEK „GAŻOWY" PRZED KANCELARJĄ DYREKTORA. — CO SIĘ MÓWI ARTYSTKOM? — GRA W „KOTKA I MYSZKĘ" PRZY ZAWIERANIU KONTRAKTÓW.

Lwów, 15. listopada.

Od jednego z artystów Teatrów lwowskich, który jednak z obawy przed represjami ze strony dyrekcji, pragnie pozostać bezimienny, otrzymujemy następujące relacje w sprawie obecnej gospodarki teatralnej:

Nie chcąc powtarzać tego, co już było wyrażone w ciągu ankiety — rzekł nasz informator — powiem krótko, że jak większość moich kolegów piszę się zupełnie na uwagi p. Michułowicza i mogę je jeszcze uzupełnić w pewnych kierunkach.

Odnośnie do sposobu **prowadzenia reżyserji** powiedział p. M. stanowczo **za mało.** W pierwszej linji trzeba zaznaczyć, że p. **Czarnowski często świadomie zaniedbuje stronę artystyczną przedstawień.** Niejednokrotnie podczas prób wypowiada takie mniej więcej zdanie:

„Sztuka jest pod psem, a obsada zła, będzie klapa".

Mimoto ani sztuki nie cofa, ani obsady nie zmienia. Również niemal nie jest w teatrze lwowskim znana **zasada dublowania ról,** która oddaje w innych teatrach tak wielkie usługi, tak ze względu na możliwość zastąpienia mniej odpowiedniego aktora lepiej nadającym się do danej kreacji, jak też na ewentualny wypadek choroby któregoś z artystów.

A przecież takie dublowanie **byłoby** przy liczebności personalu teatrów lwowskich **niezbyt trudne do przeprowadzenia,** zwłaszcza, gdy się zważy, że są osoby (i to bynajmniej nie wśród podrzędnych sił naszego teatru), które

niemal przez cały sezon nie wychodzą na scenę.

Wprowadzenie tej metody przyczyniłoby się też do **szlachetnej emulacji między aktorami** i do rozwoju wielu talentów, które **pleśnieją w bezczynności.**

Naturalnie, że przytem należałoby

unikać systemu protekcyjnego

przy obsadzie, a zwracać więcej uwagi na rzeczywiste **warunki sceniczne** danego aktora. Niestety, **u p. Czarnowskiego** dzieje się wprost przeciwnie. On nie lubi wprost (z małymi tylko wyjątkami) artystów wybitniejszych, natomiast forytuje osoby, które **wogóle nie mają warunków na scenę i powiększają tylko niepotrzebnie proletarjat aktorski,** zamiast oddać się innemu, pożytecznemu zajęciu.

Zatrzęsienie wszystkich działów naszego teatru takimi komparsami, którzy nieraz dzięki łasce dyrektorskiej **przybierają poze wielkości,** obciąża niepomiernie budżet i przyczynia się niemało do deficytów.

Jak wogóle p. Cz. traktuje obowiązki reżysera, ilustruje fakt, że podczas prób na scenach lwowskich

wogóle nie wolno artyście grać,

tylko markować i to włącznie z próbą generalną. Ktokolwiek wie, z jakiem drobiazgowem wypracowaniem szczegółów odbywają wielcy reżyserzy teatralni przygotowania do wystawienia sztuki, ten nie może się dziwić, że u nas **każda premjera przynosi mnóstwo niespodzianek,** jakie nie mogą mieć miejsca nawet w dobrze postawionych teatrach amatorskich.

Ale jakże może być inaczej, jeśli po zatwierdzeniu wystawienia jakiejś sztuki przez komisję teatralną, dopiero czeka się na tłumaczenie, na rozpisanie ról, a w operetce na materjał muzyczny itd., poczem gdy już to wszystko szczęśliwie się zbierze,

zaczyna się galopada.

Robi się podwójne próby, po 2 razy dziennie, **artyści przemęczani** przez 6—8 godzin, **tracą zupełnie głowę,** a wraz z nimi zarówno inspicjent, jak rekwizytor i i.

A propos **rekwizytów,** to tych do końca zupełnie niema, a często **sztuka** się za nimi **bezpośrednio przed podniesieniem kurtyny** na premjerze, co nierzadko doprowadza wprost do

komicznych qui pro quo.

Dalszym powodem rozstroju naszego zespołu teatralnego, który odbije się fatalnie na poziomie gry, jest

traktowanie artystów przez dyrekcję wobec wszystkich lekceważące i aroganckie, a wobec kobiet... poufałe.

Dotknę tu sposobu, w jaki wypłaca się gaże, a który spowodował u udręczonych **ponad** miarę wytrzymałości artystów **krok, który niewłaściwie nazwano strajkiem.**

W teatrach panuje system **dwurazowego wypłacania pensji w ciągu miesiąca.** Mimo, że dla udogodnienia dyrekcji wypłat, Związek artystów zgodził się na termin 10-go i 26-go każdego miesiąca, **terminy te nigdy nie są dotrzymywane.**

Stało się już zasadą, że nie wypłaca się pełnej pensji, tylko na usilne instancje **daje się zaliczki.** I tu również **system protekcyjny** odgrywa decydującą rolę. Podczas gdy uprzywilejowani dochodzą do tych zaliczek łatwo i nieraz nawet przebierają ponad ratę pensyjną, inni muszą godzinami przez długie dni wystawać przed kancelarją p. **dyrektora**

w oczekiwaniu na audjencje, o którą bardzo trudno, gdyż p. dyrektorowa ustawicznie pilne konferencje, zaś osobnych godzin przyjęć dla artystów niema.

Nie trzeba dodawać, jak takie wystawanie na korytarzu jest upokarzające, szczególniej dla kobiet, które nieraz przed... a nieraz i po konferencji z dyrekcją dostają ataków nerwowych. Zdarza się bowiem nierzadko, że ze strony czynników kierowniczych, ktoraś z młodszych i urodziwszych artystek spotka się z wyrazami zdziwienia... że wogóle czeka na gażę, aby z niej żyć, lub też na wypłatę t. zw. tabelek, tj. zwrotów za toalety, które następują z takiem opóźnieniem, iż przy obecnej dewaluacji tracą wogóle wszelką wartość.

Wogóle

traktowanie żeńskiego personalu w naszych teatrach **mogłoby dać temat do osobnego a ponurego studjum.** Powiem tylko krótko i dyskretnie: Tu, jak nigdzie bardziej **występuje system protekcyjny**, tu jak nigdzie należałoby wymieść nieużytki, a pozostawić tylko istotnie użyteczne i wartościowe siły i je honorować tak, żeby rzeczywiście ze sztuki żyć mogły.

Na zakończenie dodam jeszcze, w jaki sposób odbywa się

zawieranie kontraktów z artystami.

Na miesiąc przed końcem sezonu dostają wszyscy **pisemne wypowiedzenia.** Następnie nie wzywa się do zawarcia nowych kontraktów, co zmusza artystów, **ażeby się o ponowne zaangażowanie** niejako prosili. Przy przedwstępnych rokowaniach **mówi się artystom rzeczy przykre, wprost obraźliwe,** odsądza się ich od wszelkiej wartości, talentu etc., a dopiero gdy dany osobnik, u kresu cierpliwości, powstaje, by odejść, dyrekcja zatrzymuje go i zaczyna napowrót **prowadzić targi.** Wobec takiej metody **zawierania kontraktów** przypominających nierównane **szkice Junoszy z jarmarków małomiejskich,** dziwić się nie można, że **wielu artystów daje za wygraną i opuszcza zamienioną w takie targowisko lwowską świątynię Melpomeny.**

Zniżki abonamentowe w teatrach czy kpiny z publiczności?

Lwów, 15. listopada.

Piszą nam: Zarząd teatrów miejskich wprowadził rzekomo ulgi przy zakupnie biletów dla urzędników. Między innemi np. ktoś, płacąc za listopad 650 tysięcy Mkp. (I. kategorja) za abonament, ma prawo wstępu na sześć przedstawień do któregokolwiek teatru z wyjątkiem niedziel, świąt, premjer, sobot, popołudniówek oraz gościnnych występów (szkoda, że więcej nie wprowadzono ograniczeń).

Repertuar jest tymczasem tak ułożony, że cały tydzień są gościnne występy, lub też sztuka idzie kilkakrotnie z rzędu, tak, że ktoś, mając abonament do sześciokrotnego wstępu niema możności zużytkowania tych sześciu biletów w ciągu miesiąca. — Zdarzają się jednak często wypadki, że chociaż sztuka idzie kilkakrotnie z rzędu, jednak **biletu na abonament dostać nie można.** Taki zawód spotkał wczoraj, 15. b. m. abonentów, chcących iść do Małego teatru. — Teatr Wielki od czwartku do soboty niedostępny z powodu gościnnych występów, teatr Nowości gra oklepaną „Miłość cygańską", zaś teatr Mały „Pokojówka szuka miejsca".

Już od 9-tej rano masa inteligencji czekała w kasie teatru Małego i odesłana wśród narzekań z kwitkiem, gdyż oświadczono, że biletów niema, natomiast można je kupić bez abonamentu w kasie przy ul. Tańskiej.

Możeby Dyrekcja teatrów zechciała wglądnąć w tę sprawę, by abonenci nie byli narażeni na daremne chodzenie i czekanie przy kasach teatralnych, gdyż **w ten sposób nikt w przyszłości nie będzie kupował abonentów, za które przecież płaci się z góry lepszą monetą.**

„Zwycięstwo" polityki sowietów wobec Szwecji.

JEST NIEM USTĄPIENIE SZWEDZKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR.

(Telegram własny „Gaz. Por.").

Pogranicze polsko-sow., 15. listopada.

(=). Z Moskwy donoszą: Cała prasa sowiecka święci obecnie wielki tryumf z powodu **ustąpienia zdecydowanego przeciwnika sowietów szwedzkiego ministra spraw zagran.** Heidenstjerny. Dopatrują się w tej dymisji stanowczej zmiany kursu polityki rządu szwedzkiego w konflikcie sowietów z Finlandją a to na rzecz Rosji. **Jak wiadomo, konflikt ten ostatnio zaostrzył się nadzwyczaj silnie,** tak, iż stosunki handlowe między temi państwami zostały zerwane, a finlandzki poseł w Moskwie nagle „w sprawach służbowych" został powołany do Helsingforsu.

Właśnie z powodu tego konfliktu wspomniany szwedzki minister spraw zagranicznych Heidenstjerna **wystąpił z mową, w której bronił idei zawarcia militarnej konwencji między Szwecją a Finlandją na wypadek napadu ze strony „wschodniego sąsiada" na Finlandję.** Mowa ta wywołała w prasie sowieckiej wielką burzę, a rząd sowiecki oświadczył, **że pozostawienie Heidenstjerny na stanowisku kierownika polityki zagranicznej Szwecji będzie uważał za „bezpośrednią a wrogą wobec federacji sowieckiej ofenzywę dyplomatyczną ze strony Szwecji", ofenzywę** zmierzającą do zaognienia i zerwania stosunków między Rosją a Szwecją.

Obecne ustąpienie Heidenstjerny i zastąpienie go na tem stanowisku przez prezydenta trybunału państwowego von Jurtenberga — znanego jako zwolennika zachowania przez Szwecję postawy neutralnej w zatargu między Rosją a Finlandją, prasa sowiecka uważa za „zwycięstwo" **polityki sow.**

Tarnopol ugotował wielką owację wojsku.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 15. listopada.

Wypadki krakowskie odbiły się silnem echem w sercach mieszkańców tutejszego kresowego grodu, budząc żal i refleksje na temat przyczyn tych zajść. Ludność tutejsza, stojąca tum zwartym szeregiem w obronie interesów Państwa, czego dowodem ostatni strajk kolejowy, który nie nabrał tu takich rozmiarów jak gdzieindziej, nadzwyczaj silnie odczuła tragedję Wawelskiego grodu. To też gdy Dowództwo tutejszego garnizonu urządziło dnia 14. bm. **nabożeństwo żałobne za poległych w czasie walk ulicznych oficerów i żołnierzy,** samorzutnie postanowiła ludność wziąć w tem nabożeństwie jak najliczniejszy i najżywszy udział.

W nabożeństwie wzięli nadto udział reprezentanci wszystkich władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, szkoły, organizacje i stowarzyszenia. W zastępstwie chorego wojewody dr. L. Zawistowskiego wziął udział naczelnik wydziału Kazimierz **Jaworczykowski.** Nabożeństwo celebrował kanonik **ks. dr. Ratuszny,** poczem podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. dr. Tokarski.**

Po ukończonych egzekwiach odbyła się przed generałem 12 dywizji Januszajtisem i reprezentantami władz cywilnych i wojskowych defilada, w czasie której pani wojewodzina Zawistowska wręczyła generałowi Januszajtisowi bukiet, a licznie zebrana **publiczność obrzuciła defilujące oddziały piechoty, a w szczególności ułanów kwiatami i urządziła im entuzjastyczną owację.** Po defiladzie udali się reprezentanci władz cywilnych do Dowództwa 12 dywizji, gdzie w zastępstwie wojewody złożył naczelnik wydziału p. Kazimierz Jaworczykowski na ręce gen. Januszajtisa **wyrazy współczucia dla poległych ofiar obowiązku żołnierskiego.** W odpowiedzi wspomniał gen. Januszajtis, że wobec zataczającego coraz szersze kręgi komunizmu **wszelkie różnice między obywatelami cywilnymi Państwa a wojskiem — jeśli kiedykolwiek były — powinny zniknąć, a wszelkie spory poszczególnych stronnictw politycznych i szkodliwe dla Państwa** podniety i namiętności powinny ustąpić dla **dobra i rozwoju Rzeczypospolitej.**

Wielki pożar i eksplozja w olejarni.

Lwów, 16. listopada.

W dniu wczorajszym **wybuchł olbrzymi pożar** w olejarni będącej własnością Ryszarda Szumana przy ul. Traugutta. Pożar wybuchł około godziny 1 w południe. Mianowicie w kotle fabrycznym pozostawiono przez nieuwagę po odejściu robotników na obiad

ogień, który zapewne wskutek nieszczelności kotła

wydostał się na zewnątrz. Od iskier zapaliła się podłoga, a później stanęła w płomieniach cała hala. Wydostający się na zewnątrz dym, spostrzegli dwaj przechodnie, maszynista kolej. Wład. Matwijewicz i robotnik Józef Kopera, którzy natychmiast **rzucili się** na ratunek. Rozwalono zamknięte drzwi, ale w tej chwili nastąpiła

eksplozja kotła,

wskutek czego obydwaj odnieśli duże poparzenia na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala. Tymczasem nadjechał tren straży pożarnej z sikawkami i raźno zabrał się do ugaszenia, zagrażającego już innym zabudowaniom pożaru. Wskutek sprężyście **prowadzonej akcji ratowniczej pożar zlokalizowano. Straty** dotychczas **nieobliczone. Śledztwo w sprawie wykrycia głównego winowajcy pożaru w toku.**

Podwyższenie telefonów.

Znaczna podwyżka międzymiastowych rozmów telefonicznych.

Lwów, 15 listopada.

Łącznie z rozmaitemi podwyżkami taryfowemi, któremi obdarzył nas szczodrze miesiąc listopad, podrożały także znacznie międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Opłata za każdą, choćby rozpoczętą trzyminutową rozmowę wynosi obecnie:

na odległość do	25 km.	40.000 Mk	
„	„ „	50 „	80.000 „
„	„ „	100 „	120.000 „
„	„ „	200 „	200.000 „
za każde dalsze	100 „	40.000 „	

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną. Podwyżka powyższa obciąży bardzo znacznie przedewszystkiem administracje dzienników, i tak przechodzących bardzo ciężkie przesilenie ekonomiczne.

Bezpośrednia komunikacja towarowa z G. Śląskiem.

Lwów, 15 listopada.

Z dniem 1 listopada wprowadzone zostały na Polskim Górnym Śląsku przepisy przewozowe i postanowienia taryfowe polskiej ogólnej taryfy towarowej część I do V. Przewoźne oblicza się za łączną odległość kilometryczną na zasadzie polskiej taryfy wewnętrznej. W listach przewozowych na przesyłki nadawane do stacji położonych na Polskim Górnym Śląsku należy nadawca przepisać jedną z dawnych stacji przeładowych: Dziedzice, Oświęcim, Mysłowice, Sosnowiec warszawski lub Herby — Polskie. W ruchu między stacjami P. K. P. przez Górny Śląsk Polski i Niemcami via Kluczbork nie została zaprowadzona na linjach Polskiego Górnego Śląska taryfa obowiązująca na P. K. P. Odbywa się tedy obliczenie przewoźnego i odprawę przesyłek nadawanych w tym ruchu wedle dotychczasowych przepisów.

Groźny pożar w Jaworowie.

Jaworów, 14. listopada.

(h) Wczoraj wybuchł w Jaworowie pożar, który zniszczył doszczętnie 4 domy ze stajniami i stodołami, wyrządzając miljardowe szkody. Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, zachodzi tu sabotaż albo zemsta, w każdym razie ogień wywołała zbrodnicza ręka.

Od maszyny drukarskiej do robót rolnych.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada.

(J). W państwowych zakładach graficznych nastąpić ma redukcja zatrudnionych tam urzędników i funkcjonarjuszy, która obejmie 500 osób na ogólną ilość 500 osób obecnie zatrudnionych. Zredukowani pracownicy tych zakładów państwowych **zamierzają wyjechać zbiorowo do Francji,** gdzie robotnicy otrzymują wynagrodzenie od 17 do 25 franków dziennie, czyli przeszło 60 miljonów mk. pol. miesięcznie. Na utrzymanie odtrąca się tym robotnikom z zarobków od 6 do 8 franków dziennie.

UBOCZNE ZAJĘCIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wszystkim urzędom rozesłano okólnik w sprawie zajęć pobocznych pracowników państwowych. Urzędy mają w najkrótszym czasie przedłożyć spisy odnośne. Ministerstwo zastrzegają sobie na podstawie próśb prawo **zezwalania na dane zajęcia uboczne. Szczególny nacisk nałożono na pracowników komunalnych.**

Zamach rewolwerowy na Trockiego.

INNI MÓWIĄ, ŻE TO RAK ZACZYNA GO TOCZYĆ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Wiedeń, 15. listopada.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu pod datą 14. b. m.: „Times“ donoszą z Rygi, że Trocki w czasie swego pobytu na uroczystości rocznicy rewolucji rosyjskiej w Moskwie padł ofiarą zamachu. Trocki przemawiał na nielicznem zgromadzeniu i wówczas oddano do niego strzały rewolwerowe, które go raniły w głowę. Zamach starano się zatuszować. Według innej wersji, nie szło tu o zamach, lecz o pogorszenie się raka w żołądku.

Londyn, 15. listopada.

O zamachu rewolwerowym na Trockiego donoszą jeszcze, że Trocki został raniony, jednakowoż poważnie zagrożony stan jego zdrowia starano się zataić. Celem dokonania operacji wezwano chirurga, który miał przybyć do Moskwy samolotem. Natomiast wedle innych pogłosek, Trocki wyszedł z zamachu cało i poddać się ma jedynie operacji na raka w żołądku.

Geneza przelewu krwi z 6 listopada.

JAK TO BYŁO W BORYSŁAWIU. — NAPAD NA DWORZEC W TRZEBINI I ROZBROJENIE ŻOŁNIERZY. — SENZACYJNY OKÓLNIK. — NIEBEZPIECZNE IGRANIE Z OGNIEM.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada.

(m). Na wczorajszem posiedzeniu Senatu minister spraw wewn. Kiernik wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie znanych zajść w czasie strajku, mówiąc m. i.:

„Wszędzie w tych zajściach można stwierdzić zaatakowanie przez tłum władz bezpieczeństwa i wojska i że nigdzie naprzód nie padł strzał ze strony policji ani wojska do strajkujących czy demonstrantów, ale w bardzo wielu wypadkach był atak ze strony demonstrantów na przedstawicieli władz.

Co do

zajść w Borysławiu,

to mogę stwierdzić na podstawie urzędowych dochodzeń, że 6. listopada **tłum strajkujących, ciągnący od strony Izdebnika i Pomiarek, zaatakował oddział wojska, który mu zastąpił drogę. Tłum obrzucił wojsko kamieniami i dał dwa strzały.** W tej samej chwili strajkujący przerwali kordon wojska i usiłowali **odebrać wojsku karabin maszynowy,** przyczem weszli w posiadanie podstawy karabinu. Wówczas dopiero wojsko dało salwę w powietrze, która nikogo nie raniła. Atak jednakże ze strony tłumu nie ustał. Uderzeniem kamienia raniony został major, dowodzący oddziałem. Wojsko dało wówczas salwy, od których padły dwie osoby zabite i 4 ciężko ranione.

W Tarnowie sytuacja była zupełnie podobna. Jeżeli idzie o scharakteryzowanie wypadków, to pozwolę sobie przytoczyć także zajście w Trzebini dn. 6. bm. Niejaki Szuwara **namawiał i wzywał do zdobycia dworca kolejowego w Trzebini i do ujęcia władzy w ręce robotników.** Zapowiedź ta została dnia 7. bm. zrealizowana, bo w dniu tym w Trzebini o **godz. 5.30 tłum kolejarzy i robotników fabrycznych w liczbie około 1.000 ludzi napadł z nienacka na dworzec w celu opanowania go i rozbroił dwóch żołnierzy.** Reszta załogi cofnęła się z powodu szczupłości liczby, a otrzymawszy następnie posiłki znajdującego się na stacji transportu wojskowego, **odparła napastników.**

Panowie będą twierdzili, że to strajk ekonomiczny. Przyznają mi jednak otwarcie i bezstronnie, że mamy tu do czynienia z wypadkami innej natury. Mam w ręku **okólnik centralnego komitetu PPS. z 22. października br., który wyraźnie powiada, że jeżeli żądania robotników napotkają na opór, a strajk będzie potrzebny i Związki proklamują go, to jest pożądane, obok haseł ekonomicznych, wysunąć hasła natury politycznej, jak ustąpienie obecnego rządu i powstanie rządu ludowego.**

Jeżeli uwzględnimy te wszystkie momenty, trudno opierać się przy zdaniu, że strajk ten miał charakter tylko ekonomiczny i że nie był przez pewne żywioły użyty dla pewnych odrębnych celów. Jeżeli zważymy trudną sytuację państwa, musimy przyznać, że

bardzo niebezpieczne jest to igranie z ogniem

i wysuwanie na czoło haseł politycznych, podejmowanych w innym kierunku przez żywioły, których szkodliwą robotę zdaje się wszyscy uznają.

Wielki połów waluciarzy w Stanisławowie

Pierwsza tego rodzaju obława wydała znakomity rezultat. — Popłoch w kawiarniach. — Bogaty plon.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 15 listopada.

Na wzór Warszawy i Lwowa **zarządziły władze policyjne również i w Stanisławowie obławę** na handlarzy obcą walutą. Dnia 13 bm. komisarz Dr. Lax i Jasiński, w asystencji kilkunastu wywiadowców i posterunkowych zamknęli zwartym pierścieniem plac gromadzący zwykle „kupców i przemysłowców“. Równocześnie obsadzono policją kawiarnię „Haubenstocka“, „Edison“ i „Metropol“, w których gościnnych salonach odbywają się zawsze te „sympatyczne“ transakcje. Panika jaka ogarnęła czasnogiełdziarzy nie da się wprost opisać, Stanisławów bowiem nie był dotychczas w tym kierunku „nękany“. To też **połów policji przedstawia się nader imponująco.** — Ogółem zakwestjonowano kilkaset dolarów, 50 funtów szterlingów, kilkadziesiąt koron austr. srebrnych, rubli srebrnych, leji, koron czeskich, węgierskich i t. d. Prócz tego zakwestjonowano wiele sztuk akcji pokątnie skupywanych i całą masę rachunków i kwitów nieostemplowanych **na sumę około 4 miljardy Mkp.**

Szczególnie obfity połów miała policja w kawiarni Haubenstocka, która jakkolwiek mająca pretensje do lokalu pierwszorzędnego, gromadzi od dawna najordynarniejsze hieny czarno-giełdziarskie. — Przytrzymanych giełdziarzy sprowadzono na policję, skąd po przeprowadzeniu dokładnej rewizji puszczono wszystkich na wolną stopę. Cała obława odbyła się **bardzo szybko, sprężyście i energicznie,** co należy przypisać osobistemu kierownictwu komisarzy Laxa i Jasińskiego.

Pożar rafinerji Griella w Mykietyńcach.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

(st) Onegdaj miasto nasze zostało zaalarmowane wieścią, iż olbrzymia rafinerja Griella w Mykietyńcach stoi w płomieniach. Do pożaru wyjechał natychmiast cały tren Miejskiej Straży Ogniowej z nacz. Voelplem na czele, przybywając na miejsce w najgroźniejszej chwili. Jak się okazało, ogień wybuchł około g. 3·30 pop. w zbiornikach gazoliny, przerzucając się na odbieralnię. Fatalną sytuację zdołano złagodzić tem, że pozamykano natychmiast wszystkie kurki od przewodów, lokalizując ogień piaskiem, przy niezwykle energicznej pomocy robotników fabrycznych, Policji Państwowej i pogotowia wojskowego 11 p. a. p., które przybyło w bardzo krótkim czasie końmi na miejsce, pod komendą rtm. Suskiego. Pracowano z niezwykłą ofiarnością i narażeniem życia, gdyż trzy, kolosalnych rozmiarów eksplozje zagrażały ratującym w nader poważny sposób. Należy tu podnieść spokój i doświadczenie naczelnika Voelpla w kierowaniu akcją. Po dwu godzinach wyczerpującej pracy, zdołano wreszcie pożar ugasić. Szkody dorywczo obliczone przekraczają dwa miliardy, są one jednak w zupełności ubezpieczone.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta).

Podwyżka podatku. Na podstawie art. 68 nowej ustawy finansowej z dn. 11 sierpnia br. Zarząd Miasta w Stanisławowie postanowił pobrać dodatkowo za rok 1923 podatek od psów i środków przewozowych w wysokości dziewięciokrotnej stawki tych podatków, uchwalonej jeszcze w 1922 r., co tłumaczy się tylko spadkiem wartości mkp.

Walne zgromadzenie Spółki Mleczarskiej „Rewera“ zostało zwołane w Stanisławowie na dzień 22 bm. Jak wynika z porządku dziennego Zgromadzenia, Rada Nadzorcza i Dyrekcja stawiają wniosek likwidacji Spółki, która po kilkuletniej wegetacji nie zdołała utrzymać się na naszym gruncie.

Ku czci poległym podczas ostatnich rozruchów w Krakowie i za spokój ich dusz, odbyło się w poniedziałek nabożeństwo żałobne w kościele farnym, przy licznym udziale przedstawicieli władz i instytucji, z p. Wojewodą Jurystowskim na czele, publiczności, a przedewszystkiem wojska. Mszę odprawił ks. kap. Kossowski, podczas której przygrywała orkiestra 48 pp. Po Mszy odbyła się defilada załogi garnizonu stanisławowskiego pod komendą mjra Andruszewicza, którą przyjął pułk. Sopotnicki. Chorągwie narodowe opuszczono w dniu tym w całem mieście na znak żałoby do połowy masztu, zaś oficerowie nosili opaski żałobne. Uroczystość odbyła się nader okazale i poważnie.

Osobiste. Dowódca 11. dyw. piech. i garnizonu w Stanisławowie pułk. Jasiński udaje się na przeciąg dziesięciu miesięcy do Warszawy celem odbycia wyższych studiów wojskowych. Miejsce pułk. Jasińskiego obejmuje pułk. Wżaliński, który cieszy się ogólną sympatją społeczeństwa miejscowego i podwładnych.

Teatr im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie wprowadza na afisz znakomitą komedję Dobrzańskiego p. t.: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ z p. Rysiem w roli tytułowej. Próby pod reżyserją dyr. Cepnika i przy współudziale najwybitniejszych sił zespołu już są w pełnym toku, zaś premjera odbędzie się w sobotę 17 bm. W przygotowaniu poza tem „Noc Listopadowa“ Wyspiańskiego, która ukaże się w nowej szacie scenicznej pod koniec listopada.

Nowiny żółkiewskie.

(Od koresp. „Gazety Porannej“).

Żółkiew, 15 listopada.

(F.) **Z życia teatralnego.** W sali „Sokoła“ wystawiło onegdaj miejscowe Kółko miłośników sztuki dramatycznej i muzyki krotochwilę 3-aktową Ad. Siedleckiego p. t.: „Sublokatorka“. Aktualny temat sztuki ściągnął liczne audytorjum do sali teatralnej.

Osoby, biorące udział w przedstawieniu dołożyły starań, by sprostać swemu zadaniu, a wszczególności zasłużyli na wzmiankę pochlebną: p. Mańkowska, jako wyborna pani Mangierowa, dr. Rekliński (Zygmunt) i p. Tyszkowski jako ruchliwy pomimo swej tuszy i pełen humoru Felek. Inni wykonawcy ról robili co mogli, gwoli dostosowania się do djapazonu gry powyższej trójki, co im się też po części udało. Dotyczyło to w szczególności p. dr. Rossowskiego. W antraktach przygrywała orkiestra Kółka, pozostająca pod kierunkiem p. Frączkowskiego, uprzyjemniając widzom czas przerw w przedstawieniu.

Redukcja światła elektrycznego. Elektryka w mieście psuje się często, pozbawiając poszczególne ulice i domy światła regularnego, a równocześnie ze wzrostem drożyzny zarząd elektrowni automatycznie podwyższa opłaty za światło. Podwyżkom cen dziwić się ostatecznie nie można, gorzej jednak jest z zastanowieniem ruchu w elektrowni już o godzinie pierwszej po północy, a nawet i wcześniej. Dzięki temu iść trzeba po omacku do pociągów rannych a czasem i do pociągu nocnego ze Lwowa. Możeby zarząd elektrowni miejskiej postarał się, by nie zamykano porą nocną dostępu światła, co pociąga za sobą fatalne następstwa.

TELEGRAMY.

—o—

PROKURATOR ŻĄDA WYDANIA TRZECH POSŁÓW.

Warszawa. (Tel. wł. GP). Prokurator Kondratowicz, prowadzący dochodzenia w sprawie zajść krakowskich, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, w którem **żąda wydania posłów socjalistycznych Bobrowskiego, Marka i Stańczyka.**

Warszawa. (Tel. wł. GP). „Rzeczpospolita“ przypuszcza, że **wniosek o wydanie sądowi posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka wejdzie pod obrady Sejmu 16. bm.**

O WYDANIE POSŁA EISENSTEINA.

Warszawa. (Tel. wł. GP). Sejmowa komisja regulaminowa postanowiła w sprawie wydania p. Eisensteina z powodu **skargi komitetu rewindykacji kaplicy w Brodach o obrazę czci zażądać wyjaśnienia od sądu,** czy wniosek na ukaranie p. Eisensteina wystosowany został ze strony komitetu. W sprawie wydania 15 posłów klubu ukraińskiego z powodu wniesienia interpelacji, którą uczuł się dotknięty korpus oficerski w Tarnopolu, po referacie p. Hruckiego uchwalono **odmówić wydania.**

Kronika.

Lwów, 14 listopada.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

(s) **Przyjazd posłów jugosłowiańskich do Lwowa.** Posłowie jugosłowiańscy z prezydentem parlamentu na czele przyjeżdżają w dwóch wagonach w piątek dnia 16 bm. o godz. 22.10 do Lwowa, gdzie zabawią 2 dni. Odjazd gości nastąpi w sobotę o godz. 23.55 do Krakowa.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ks. Arcybiskup Twardowski przesłał na ręce rektora Uniwersytetu kwotę pięć miljonów marek na cele młodzieży akademickiej. Rektorat składa Dostojnemu Arcpyasterzowi za ten hojny dar serdeczne podziękowanie imieniem władz akademickich i młodzieży.

Węgiel zdrożał o 20 prc. Kopalnie węgla z dniem 15 bm. zapowiadają przy najmniej 20-procentową podwyżkę węgla.

Kierownik chce wywłaszczyć właścicieli. Notatkę pod powyższym tytułem umieściliśmy onegdaj na podstawie protokołu policyjnego, a w odpowiedzi na nią otrzymaliśmy od adw. dr. Gelehrtera sprostowanie, a mianowicie, że majster kuśnierski p. Moses Jagid nabył od firmy Baczes i Grüss na podstawie orzeczenia sądu polubownego, wydanego przez sędziów pp dra Baldlera i Barucha Czysza całe przedsiębiorstwo i zapłacił tytułem odstępnego tej firmie kwotę odpowiadającą wysokości 3 ćwierci miljarda marek polskich. Również wytoczył Moses Jagid wyż powołanej firmie spór sądowy, toczący się przed tut. sądem pow. do Lcz. C. XI. 19/23.

Polski Związek kolejowców urządza 18 listopada br. uroczysty obchód 5-letniej rocznicy objęcia kolei żelaznych przez Rząd polski. Obchód obejmie bogaty program, złożony z 4 części: O godzinie 9 rano Mszę św. w kościele św. Elżbiety, o godz. 11 poświęcenie krzyża — dla sali posiedzeń P. Z. K., o godzinie 11.30 poranek muzykalno-wokalny, a na zakończenie odegraną zostanie sztuka w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego pod tyt.: „Bzy kwitną“. Bilety wstępu na poranek są do nabycia codziennie w lokalu P. Z. K. (ul. Gródecka 81 I. p.) od godziny 5—7 wieczorem. W dniu poranku przy kasie, w gmachu Sokoła II.

(jp.) **Niebezpieczeństwo dla filatelistów.** Okres wypuszczania w obieg coraz to nowych znaczków pocztowych pozostający w związku z deprecjacją waluty, był prawdziwem żniwem dla filatelistów, których zbiory wzbogacały się niepomiernie. Niestety obecnie zaczyna filatelistyka doznawać przykrej losu przemiany. Podwyżki opłat pocztowych zaczynają postępować tak szybko, że nie może im nadążyć druk nowych znaczków, wskutek czego poprostu przestemplowuje się stare na wyższe kwoty, a nawet, co obecnie już praktykuje się na wielką skalę w Niemczech, zamiast nalepiania znaczku zaopatruje się list w stampilę pocztową z podaniem wysokości opłaty. Niewątpliwie koperty z takiemi stampiljami powędrują także do zbiorów filatelistycznych, niemniej marka pocztowa, jako taka, w niektórych państwach zaczyna znikać.

O Polsce współczesnej. Z powyższego cyklu urządzonego staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędą się w sali Muzeum Przemysłowego o godz. 7 wiecz. odczyty: w sobotę (17) prof. Rogali: „Budowa geologiczna Polski“ w poniedziałek (19) prof. Klinga: „O przemyśle naftowym“.

„Amerykanizacja pracy“. Odczyt prof. Henryka Gralskiego z Krakowa, odbędzie się w sali przy ul. Bourjarda 5 o godz. 7 wieczór, w sobotę 17 bm. Treść: Psychotechnika, organizacja i podział pracy, badania zdolności dla poszczególnych zawodów przemysłowych, artystycznych, pedagogicznych, lekarskich itp.

Napad na ulicy Długosza.

„POKAŻ PAN ZEGAREK!“

Lwów, 16. listopada.

(H). Do wracającego wczoraj po północy dr. H., mieszkającego przy ulicy Długosza, przystąpił u wylotu ulicy Długosza i Marka jakiś osobnik i zapytał, która godzina. Dr. H. odpowiedział, nie popatrzywszy na zegarek, że minęła właśnie dwunasta. Wówczas osobnik ten zawołał: **„Popatrz pan na zegarek, muszę wiedzieć dokładnie, która godzina!“**, poczem nagle chwycił pana H. za prawe ramię. **Pan H. orjentując się w sytuacji, uderzył napastnika laską po głowie.** Wywiązała się krótka, zacięta walka, poczem napastnik na odgłos zbliżających się przechodniów z ulicy Supińskiego uznał za stosowne wycofać się z pola walki, a po chwili znikł w ciemnościach, w których pogrążoną jest cała dolna ulica Długosza.

Z okazji powyższego wypadku zapytać należy **z całym naciskiem** Magistrat, z jakich to tajemniczych powodów nie oświetla ani jedną latarnią całej dolnej ulicy Długosza, na której przechodnie, wracający do domu, narażeni są ciągle na niebezpieczeństwo napadów lub nieszczęśliwego wypadku na zniszczonym chodniku, lub wśród wybojów gościńca.

Cała ulica Długosza i ulice przyległe zaniedbane są wogóle w dziwny sposób tak przez Magistrat, jak i przez policję. W dzień spacerują na chodnikach **flegmatyczne krowy, kozy, kury i inne pożyteczne zresztą zwierzęta domowe,** zanieczyszczając bezustannie drogę, w nocy zaś **wrzeszczą ciągle pijacy,** budząc ze snu przeraźliwym wrzaskiem śpiących mieszkańców. Magistrat i policja powinny sprawą tą się zająć i wydać **natychmiast odpowiednie zarządzenie.**

(h) **Amatorzy wódek w „ulu“.** Onegdaj w fabryce wódek Koseckiego na Bogdanówce popełniono kradzież. Sprawcy zdaje się nie zdołali jeszcze wypić skradzionej wódki, albowiem policja szybko wpadła na ich trop i wczoraj zamknęła obu w osobach Michała Burowego i Józefa Bufina w areszcie.

(h) **Czyj chłopak?** Wczoraj popołudniu sprowadzono na I. kom. P. P. przy ul. Jabłonowskich błąkającego się po ulicach 4-letniego chłopca-niemowę, ubranego w szary płaszczyk, aksamitną czapkę i buciki z drewnianymi podeszwami. Chłopak jest do odebrania na komisarjacie.

(h). **Ostrożnie z wywieszaniem pościeli.** Anna Goldberger, zam. przy ul. Zielonej, wywiesiła wczoraj na ganku I. p. pościel w celu przewietrzenia. Gdy zbierała pościel z powrotem, stwierdziła brak poduszki, wart. 10 milj., którą zapewne ściągnął jakiś „bezpościelowiec“.

(h). **Okradziona przez kochanka.** Apolonja Zawada, zam. przy ul. św. Anny, doniosła, że kochanek jej podczas jej nieobecności rozbił wczoraj mieszkanie i skradł garderobę, wart. 35 milj.

(h) **Włamanie.** Józef Reigel, zam. przy ul. Słonecznej 57, doniósł wczoraj iż nieznani sprawcy rozbili mu mieszkanie i skradli rzeczy wart. 40 miljonów.

Z KRAJU.

Posiedzenie IV. Rady Ogólnej Małopolskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Przemyślu, w sobotę, dnia 24. listopada br. o godz. 10. przed południem w sali „Sokoła“. Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 9 rano.

Oryginalna lekcja czystości. Na jednej z ulic warszawskich przechodnie spostrzegli barwne, kaligraficznie wykonane plakaty naklejone na trzech zapylonych i jak widać od dawna nie mytych oknach mieszkania. Napisy brzmiały: „Tu mieszkają ludzie, którzy siedzą w brudzie“. „Precz z brudami“. „Umyć okna!“ O ile się zdaje, mieszkańcy owego lokalu spoczywali jeszcze we śnie, skoro zbiegowiska nie spostrzegli. Nie upłynęło godziny afiszów już nie było, natomiast jakaś kobieta zdrapywała brud z okien i zlewała je wodą. Dozorca domu przypuszcza, iż nauczki czystości udzielili lokatorom krążący w tych stronach studenci medycy.

Policjanci warszawscy z pałami gumowemi. Komenda policji warszawskiej wzorując się na Anglji, wprowadziła nową broń dla policjantów. Są to pałeczki gumowe długości 50 cm., grubości 2—3 cm. Drugą skuteczną bronią policjantów będą granaty gazowe, których używają policjanci w państwach zachodnich. Granaty te mają tę właściwość, że po eksplozji wyciskają łzy.

Skazanie Stefana Hordliczki. W głośnej sprawie przeciwko Stefanowi Hordliczce o zabicie macochy Wandy z Suskich, sąd warszawski wydał wyrok skazujący Stefana Hordliczkę na 6 lat ciężkiego więzienia, którą to karę po zastosowaniu amnestji zmniejszono do lat 4. Proces wykazał cały szereg brudów drobnomieszczańskiej rodziny warszawskiej.

(J) **Jak drożeją obiady urzędowe.** Właściciele restauracji w Warszawie, którym władze rządowe zredukowały ustalone przez nich ceny z 75 tysięcy marek za obiady tzw. urzędowe do 60 tys., wystąpili dziś z żądaniem podniesienia tej ceny odrazu o 100 prc. czyli do 120 tysięcy.

(J) **Tyfus w Łodzi wygasa.** Urzędowo stwierdzają, że w pierwszych dwu tygodniach bm. epidemja tyfusu w Łodzi znacznie osłabła dzięki energicznym zarządzeniom zarówno czynników rządowych jak i komunalnych.

(J) **Strajk pracowników aptecznych** warszawskiej kasy chorych zostal ostatecznie zlikwidowany.

Z teatru.

Na dzisiejszą, t. j. piątkową premierę „Walkirji“ resztę biletów sprzedają kasy teatralne. Drugie przedstawienie „Walkirji“ w niedzielę.

Posiadacze bloczków abonamentowych nie mieli sposobności być jeszcze na „Wierze Mircewie“. Dyrekcja przeto, mimo, iż to jest sobota, wydała polecenie kasom, by na to sobotnie przedstawienie „Wiery“ abonamenty uznały za ważne.

„Księżniczka Olala“. Wtorkowa premjera w Teatrze Nowości pod każdym względem zapowiada się bardzo interesująco. Prócz artystów operetkowych biorą również udział nasi artyści dramatyczni. Nieocenioną zaletą tej operetki jest jej doskonały humor i bardzo melodyjna muzyka. Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Faliszewski. Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę.

TEATR WIELKI:

Piątek, 16. listopadaa o godz. 7. „Walkirja“

Sobota, 17. listopada o godz. 3.30 „Straszny Dwór“.

TEATR MAŁY:

Piątek, 16. listopada o godz. 7. „Pokojówka szuka miejsca“.

Sobota, 17. listopada o godz. 7. „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 16. listopada o godz 7. „Miłość cygańska“.

Sobota, 17. listopada o godz. 7. „Miłość cygańska“.

—o—

Repertuar „Młodej Scenki“, ul. Chorążczyzny 7.:

W sobotę 17 listopada „Sędziowie“.

W niedzielę 18 listopada „Sędziowie“.

Początek o godz. 8 wieczór

Giełda.

Z dnia 15 listopada.

—o—

Giełda lwowska.

Kursa akcji niekotowanych i kotowanych słabsze.

Z powodu licznych sprzedaży realizacyjnych duża podaż. — Transakcje b. liczne. — Tendencja zniżkowa. — Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

B. Hip. 480, 470, 460. 455, (430). Pokred. 36, 37, 38, 40. Przemysłowy 350. 345, 350, 340, 345. 350, 345. Z. B. K 90. 87, 89, 93, 95, 98. Browary 9000, 9050, 9200. 9100, 9125. Chodorów 3100 3050, 3125. 3075, 3100, 3125 (3050, 3000). Cegielski 540, 550, 540, 560. Ćmielów 600, 550, 585. Gafota 75. 80, 85, 80. Górka 8000. Karpalit 250. Niemojowski 270. 265 (240. 245). Oikos 3100. 3150, 3125, 3150. Parowozy 240, 230, 240, 235. Pezet 60. Nafta 210. 215. 220. P. T. B. 85 80. Rakszawa 3500, 3550. Górn. Siersza 4700, 4650. Tespy 3100, 3150, 3200, 3150, 3200. Zieleniewski 8000. Tohan 250, 260.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH
ceny w tysiącach:

Jaworzno dr. 16200, 16000, 15800 15900, 15950, 16100), a 25 = 15500, 15700 15780, Gazy 18400, 18300, 18000, 18100 18150. 18050, Chybie 5800, 5700, Węglówki 20, 21, 21.5, Azot 190, 200, Bibljoteka 140, Gazolina 1700, Foresta 350, Lesienice 700, Machlejd 240, 250, Olkusz 330, 345, 340, Radziwiłł 700, 680, Rolindustria 115, Szkło w Kr. 280, Brugger po 560, Czechowice 390, Elektr. n. S. 30, 29, Gazociągi 300. 290, 280, 270, 250, 260. 240, Len 400. 390, 385. 380. Lokomotywy 280, 285, 270, Nitrat 110, 105, 100. 105, Schön 46000. Columbia 30. Kraj Zw. Przem. 67, kup. 500. Dnia 13 bm opuszczono transakcje w Bruggerze po 610 i 620.

Obroty prywatne.

Wczoraj przez dzień w dalszym ciągu tendencja silnie zwyżkowa — po południu we formie haussy. Obrót ożywiony przy małej podaży. Dolary ameryk. 2,200 — 2,250.000; dolary kanad. 2,000—2,100.000; kor. czeskie 65.000—66.000: franki franc. 112 — 115000; franki szw. 320 — 325000; funty szterl. 9,000—9,200.000; marki niemieckie tys. l. em. 36 — 40.000.

Złoto: 20 kor. 9.500—10.000.000, 20 franków 8,600—8,800.000, 10 rubli 11—11,500.000.

Srebro: Kor. austr. 150—152.000. 5 kor. 780—790.000, floreny 390—400.000, ruble 600—620.000.

Giełda zbożowa.

Giełda licznie odwiedzana, ruch nieco ożywiony. Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w życie i owsie. Poszukiwana pszenica dobrej jakości. — Zainteresowanie dla koniczyny czerwonej na eksport. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z rynku naftowego.

Z powodu zwyżki dolara cena udziałów brutto automatycznie się podwyższa, ponieważ kalkulacja udziałów obliczona jest wedle cen rynkowych dolara. Z braku większej ilości towaru dokonano nielicznych transakcji, które podajemy:

1/16% brutto Estera 25 milj., 1/16% brutto Franciszka 75 milj., 1/16% brutto Dereżyce. Eileen 35 milj., 1/16% brutto Tadeusz Galicja 60 milj., 1/16% brutto Toninsin II. 35 milj.

1/32% brutto Rella Mella 45 milj. 1/32% brutto Pontresina Britisch 12 milj., 1/32% brutto Milano 140 milj.

Giełda warszawska.

Gotówka: Dolary St. Zj. 1875, 1893, 1857. Franki złote 360.

Czeki: Belgja 88.750, 89.500, 87.500, 88.700. Holandja 702. Londyn 8.200, 8.130, 8.200, 8.050. N. Jork tak jak gotówką Paryż 103, 101.750, 102.750, 101.750. Szwajcarja 327.500, 330.500, 324.500. Wiedeń 25,75, 25,95, 25,45. Praga 54.200. Włochy 81.400 Bony złote serja D. 285, 275, 301.900. 8% pożyczka 1,925, 1,975. Mil. 43, 36.

AKCJE:

Notowania końcowe z dnia 15. listopada: Bank kredytowy powsz. 57.500—50; Bank dysk. warsz. 2900—2875; Bank handlowy 2700—2750; Bank dla handlu i przem. I. em. 1575—1500, II. em. 1325—1275; Bank kredytowy w War. 525; Bk Polsko-handl. w Poznaniu 1.800—1.975; Bank zachodni 560—550; Bank Zj. Ziem. pol. w Warszawie 850 — 825 — 840; Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznan. 5 mil. — 3 m. — 2,850; Cerata 130; Eksp. soli potasowych 3,800—4,000; Kijewski i Scholze 2,950—2,800; Fr. Puls 235 — 220; Spies i syn 780; Strem. 14 m. — 15 m.: Wildt 290 — 280; Cukrownie Chodorow. 3,200 — 3,350; Cukrownie Czersk 1,750; Cukrownie Częstocice III. em. 20 milj., V. em. 22,500, IV. em. 22 milj. Cukrownie Gosławice 1,360: Modrzejowskie zakłady 7,500; Norblin Br. Buch 975: Ortwein i Karasiński 258: Ostrowiec. Zakł. 10,500: Parowozy 260; Pocisk 365: Polin i Zieliński 595: K. Rudzki i Ska 1 — 4 1,450; Starachowice 1—5 em. 2,650: Trzebinia 330: Union 5,500; Ursus 700; L. Zieleniewski 8 milj., 7,500; Zawiercie 320 milj.: Żyrardów 250 — 220 milj.; Ł. J. Borkowski 375; Br. Jabłkowscy 97.500: Polbal 77.500: Skory i garbniki 122.500: Syndykat rolniczy 1,400: Żegluga 195; Zachod. tow. 160; Elektryczność 1.900: Pol. tow. elektryczne 210; Haberbusch 3.750; Fabr. Papier. Klucze 690; Polska nafta 220 — 180; Przem. naftowy 575; Br. Nobel 800.

Giełda krakowska.

Bank przem. 380. Bank Malop 560, ZBK. 105, PBK. 39, Bank kom 95, Tohan, 285, Zieleniewski 8000 8200, Cegielski 590. Parowozy 240 Żelazo 450. Górka 8200, TPG 2500 Nafta 205, Pokucie 290, Krakus 440, Chodorów 3300.

Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(M.) W Gdańsku płacono markę polską za miljon 3.342 do 3.358 guldenów. Przekaz na Warszawę za miljon 3.042 do 3.058 guldenów. W Berlinie w wolnym obrocie marka polska osiągnęła kurs 80 do 82 miljonów.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 15. listopada 1923. Notowania wedle Czeskiego Biura prasowego. Holandja 214. N. Jork 577½. Londyn 24.81. Paryż 31.75, Praga 16.42½, Budapeszt 0.02.99. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.47½. Wiedeń 0,0080, Rzym 24.40.

Po trupie męża do szczęścia.

Potworny czyn zbrodniczej żony.

ZWŁOKI WISIELCA W KLUCZOWIE WIELKIM. — NIESPODZIANY WYNIK ŚLEDZTWA. — PROĆ, HRYĆ I PARAŚKA. — ŻONA OSZCZĘDZA MĘŻA, BY MIEĆ POTOMKA, PÓŹNIEJ SKAZUJE GO NA ŚMIERĆ. — DO AKUSZERKI PO TRUCIZNĘ. — KOCHANKOWIE DUSZĄ MĘŻA W LESIE I WIESZAJĄ POTEM W CHACIE. — „NIE PSUJ NAM SZCZĘŚCIA, BO CIĘ ZABIJEMY!“ — SZCZĘŚLIWE POŻYCIE ZBRODNICZEJ PARY. — KOŁOMYJSKA POLICJA ŚLEDCZA SPISAŁA SIĘ DZIELNIE.

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, 15. listopada.

W maju 1919 r. znaleziono w Kluczowie Wielkim pow. Peczeniżyn **zwłoki Procia Mnikuszczaka, wł. realności, wiszące na sznurze.**

Z powodu zawieruchy wojennej, jaka obejmowała wówczas wsch. Małopolskę, nie przywiązywano do wypadku tego wielkiej wagi, kładąc go na karb samobójstwa, tembardziej, że teren był jeszcze objęty wojną i władz bezpieczeństwa nie było. Wypadek ten byłby poszedł całkiem w zapomnienie, gdyby nie fakt, że **od kilku tygodni zaczęła ubiegać po okolicy uporczywa pogłoska,**

że denat został zamordowany

i tylko dla upozorowania zbrodni powieszony. Na wiadomość tą zjechał do Kluczowa kierownik Ekspozytury policyjno-śledczej w Kołomyji, aspirant Płaczek i po nader uciążliwych dochodzeniach **wyświetlił całą sprawę.** —

Proć Mnikuszczak, powróciwszy w r. 1918 z wojny światowej do domu, przekonał się, że

żona jego utrzymuje stosunek miłosny

z niejakim Hryciem Sawczukiem. Pożycie małżeńskie zaczęło się od tej pory coraz bardziej psuć, aż wreszcie kochankowie

postanowili Mnikuszczaka zgładzić ze świata,

zagarnąć jego majątek i pobrać się. Od tej chwili los ofiary był przesądzony, a oszczędzano go jeszcze do czasu, bo sprytna Paraśka

chciała mieć od męża potomka,

a tem samem prawną podstawę do całej spuścizny. —

Gdy pragnienie to stało się już faktem, **usiłowali go zgładzić** zapomocą **trucizny** i w tym celu podał mu Sawczuk sublimat, ale jak sam obecnie przyznaje

„sublimat nie chciał działać“.

starał się więc u akuszerki Józefy Pelyszczuk o strychninę, ale ta wręcz odmówiła. — Przed nią **nie krył się wówczas Sawczuk** zupełnie z **zamiarem zgładzenia Mnikuszczaka.** Felyszczukowa nie chciała jednak dać temu wiary i traktowała to jako żart. —

Nie mogąc sprzątnąć rywala przy pomocy trucizny, **napadł go Sawczuk pewnego dnia w lesie.**

przy pomocy żony udusił,

a następnie dla upozorowania zbrodni

powiesili go oboje w chacie.

Felyszczukowa od razu domyśliła się, że Mnikuszczak został zamordowany, tembardziej, że **na szyji denata spostrzegła znaki i sińce, wskazujące na uduszenie i z tego powodu robiła obojgu kochankom gorzkie wyrzuty, grożąc im ponadto doniesieniem.**

Ci błagali ją jednak na kolanach,

by tego nie robiła, nie burzyła „ich szczęścia“, a jako najskuteczniejszego argumentu użyli pogróżki, że **ją za najmniejszem słowem także zabiją.**

I życie popłynęło utartym torem. Kochankowie, zagarnąwszy cały majątek, **pobrali się i uchodzili we wsi za najbogatsze i szczęśliwe stadło — gdy nagle dosięgła ich karząca ręka sprawiedliwości.** —

Przyparta do muru, **przyznała się Felyszczukowa do wszystkiego,** powodując tem samem natychmiastowe **aresztowanie** Sawczuka z żoną, którzy faktem tym tak zostali zaskoczeni, że nie próbowali się nawet wykręcać. Cały szereg innych świadków zeznawał również na niekorzyść aresztowanych. — przyczyniając się tem samem do ukończenia dochodzeń.

Wykrycie tej zastarzałej zbrodni jest niewątpliwą **zasługą aspir. Płaczka,** który w błahej napozór plotce wiejskiej doszukał się zbrodni i w nader trudnych uciążliwych warunkach rozpoczął śledztwo, doprowadzając je do tak dodatnich rezultatów.

Rzeźnik i policjant na jednej wadze.

NAJLŻEJSI SĄ KRAWCY, MALARZE, MUZYCY I TRAMWAJARZE.

Londyn, w listopadzie.

Pomysły statystyków przechodzą niekiedy najśmielsze marzenia. Jeden z nich, mieszkaniec miasta Portsmouth, p. Clarens, postawił sobie za zadanie **zbadać, w jakich zawodach spotyka się najcięższej wagi ludzi.**

Pierwsze miejsca przypadły w udziale

rzeźnikom i policjantom.

Przeciętna waga w tych zawodach **wynosi 90 kg.** (Dodać należy, że chodzi tu o policjantów angielskich, znanych z tuszy i olbrzymiego wzrostu). Dozorcy ogrodów i skwerów publicznych **ważą po 84 kg.** — prawdopodobnie ich beztroskie życie pozwala im na tak dobry wygląd.

Murarze, ogrodnicy i — adwokaci grupują się około 82 kg. Skromniejszą wagą zadawalają się **przemysłowcy, kupcy i... woźni** — przeciętna waga 76 kg.

Dziennikarzom, bankierom i posłom przypada zaledwie **74 kg.** w udziale.

Najlżejszej wagi są, według p. Clarens, krawcy, malarze, muzycy i tramwajarze.

Kobietami wogóle nasz statystyk się nie zajmował. — Był podobno przekonany, że tylko przykre wyjątki wśród płci nadobnej nie są lekkie, leciuteńkie...

Okrutny samosąd nad złodziejem.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 15 listopada.

We wsi Brustura pow. Kosów przyłapał jeden z gospodarzy parę dni temu dwóch złodziei, w chwili, gdy z komory jego wynosili skradzioną słoninę. Poszkodowany puścił się za złodziejami w pogoń i przy pomocy sąsiadów wnet ich ujął. Rozgoryczeni chłopi, którym od pewnego czasu wciąż wykradano dobytek, tak zbili jednego z przytrzymanych, Hawryłę Jasypczuka, parobka z tej samej wsi, że w godzinę później wyzionął ducha.

Główni sprawcy tego strasznego samosądu zgłosili się następnie dobrowolnie na posterunku policji i przyznali się w zupełności do winy. Sześciu z nich aresztowano i odstawiono do sądu pow. w Kosowie.

Dział ekonomiczny.

Zniżki taryfowe dla towarów polskich. Poselstwo polskie w Belgradzie donosi, że rząd jugosłowiański wydał polecenie stosowania minimalnej taryfy celnej w stosunku do towarów polskich.

Wywóz grzybów a metodyści amerykańscy. Od roku zeszłego rozpoczął się z Polski eksport grzybów do Stanów Zjedn., gdzie na ten towar jest wielki popyt i dobra cena. Firmy kupieckie uskarżają się, że wskutek eksportu grzybów, cena ich znacznie wzrosła, ponieważ wędrowni handlarza objeżdżają Polesie i wschodnie powiaty, skupując na miejscu grzyby, wskutek czego do miast dostają się nieznaczne partje. Pionierami eksportu grzybów stali się metodyści amerykańscy, wysłani na wschód dla niesienia pomocy ludności podczas wojny i panujących epidemji.

Oferty na jabłka polskie. Konsulat polski w Sztokholmie podaje do wiadomości polskich ogrodników, że fabryka cukrów i konfitur „Fenia“ w Sztokholmie pragnęłaby zakupić w Polsce 30—40 tys. kilogr. świeżych jabłek, nadających się do wyrobu marmelady. Potrzebne są jabłka twarde i kwaśne. Oferta ma być obliczona z naładowaniem na statek w Gdańsku i nadesłaną do poselstwa polskiego w Sztokholmie.

Kronika sportowa.

CZY BĘDĄ MISTRZOSTWA NA WIOSNĘ.

P. Z. P. N. poddał pod referendum związków okręgowych p. n. wniosek, by ze względu na Olimpjadę i związane z nią przygotowania do wysłania ekspedycji olimpijskiej zawiesić mistrzostwa okręgowe na wiosnę r. 1924 i w ten sposób dać możność sprowadzenia w przyszłym sezonie wiosennym poważniejszych drużyn zagranicznych. Mistrzostwa odbyłyby się w okręgach w jesieni 1924 r., międzyokręgowe na wiosnę 1925 r.

Zarządzenie to dotknie w pierwszym rzędzie kluby słabe; mocne bowiem albo zdobędą się na sprowadzenie od czasu do czasu zagranicznej drużyny, albo będą rozgrywały matche tylko z najsilniejszemi drużynami polskiemi. Zawody z drużynami słabszemi uważają one od dawna za „malum necessarium“ mistrzów. A brak przeciwników „kasowych“ dla drużyn słabych może być ich ruiną.

MISTRZOSTWO KL. B. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

da obecnie znowu powód do protestów gdyż na rewanżowych zawodach między Hakoahem bielskim a Tarnowią również nie zjawił się wyznaczony sędzia związkowy. Zawody rewanżowe przegrał Hakoah 2:1 — wskutek tego Olsza krakowska miałaby najwięcej punktów, o ile P. Z. P. N. zweryfikuje zawody według wyników, osiągniętych na zielonej murawie, wejdzie do kl. A. w miejsce Sturmu bialskiego.

W okręgu lwowskim przechodzi do kl. A. Pogoń stryjska, lubelskim — Lublinianka, a w warszawskim „Varsovia“. Wobec jednak rozwiązania sekcji footbalowej AZS-u. W. Z. O. P. N. przesunie prawdopodobnie jeszcze jedną drużynę do kl. A. Z gry należałby się ten zaszczyt Orkanowi.

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ MIEŚCI SIĘ NA ULICY PODWALE 3. I-sze PIĘTRO.

Nauka i wychowanie

DO NADZWYCZAJNEGO EGZAMINU z sześciu klas gimnazjalnych (dla urzędników i wojskowych). Kurs przygotowawczy rozpocznie się z początkiem stycznia w szkole „Ecole Reforme". Pańska 14. Informacje i wpisy do 15. grudnia. Także kursa do matury gimnazjalnej. 1375-16

Posady i prace

FRANCUSKE, rodowitą, Niemkę, chlubne świadectwa, bony Polki, wszelkie siły nauczycielskie, zarządczynie kuchnice, kucharki, kucharzy, lokai, służące, nianie, pokojowe, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. 1075-5

Kupno, sprzedaż, zamiana

SCHODY dębowe piętrowe sprzeda. Chorążczyzna 26a. 1121-3

KONIE POWOZOWE LUKSUSOWE wraz z wiedeńskim powozem i uprzężą do nabycia za 200 dolarów. Zgłoszenia: Lwów, Św. Zofji 32, numer mieszkania 8, telefon 1224.

FORTEPIANY, PIANINA. Kupno. Sprzedaż. Najem. Zamiana. Kalm, Kopernika 16. 1122-20

Mieszkania, lokale, sklepy

ZA MIESZKANIE 4-pokojowe z komfortem w śródmieściu oddam na własność 1/4 kamienicy przy ul. Kochanowskiego we Lwowie. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń: Krzyształowicz, Lwów, Sokoła 4.

Rozmaite

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia. Topolnicka. Kopernika 1. 824-12

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien damskich „Jolanda" ul. Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 1031-9

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Bunda, wystawioną przez P. K. U. Łuck 1145

DLA WŁAŚCICIELI MIESZKAŃ wysoki i stały dochód! Lekarz-dentysta z długoletnią praktyką, posiadający urządzenie dentystyczne poszukuje 3 pokoi z kuchnią na Zakład i mieszkanie. w zamian za co odda połowę dochodów z Zakładu. Zgłoszenia wyczerpujące do Reklamy Prasowej. Chorążczyzny 7 pod „Zakład dentystyczny". 1119-2

Z DNIEM 15 LISTOPADA rozpoczynam nowy kurs kroju i szycia „Jolanda" ul. Staszica 8 (boczna Chorążczyzny). 1032-9

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 28.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 540.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk.—Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 239. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.